

UZASADNIENIE

D. S. (1) oskarżony został o to, że w okresie od stycznia 2013 r. do 31 stycznia 2016 r. w N. woj. (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją matką, M. S. (1) w ten sposób, że wszczywał awantury w trakcie, których wyzywał pokrzywdzoną słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, groził jej pozbawieniem życia, niszczył sprzęty w mieszkaniu oraz wielokrotnie naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonej oraz ją bił po całym ciele, a w nieustalonym czasie w okresie od 28 do 31 stycznia 2016 r. podczas kolejnych awantur bijąc swoją matkę, M. S. (1) pięściami po całym ciele oraz kopiąc ją, a także skacząc na nią spowodował liczne podbiegnięcia krwawe oraz ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci pęknięcia śledziony co spowodowało krwawienie do jamy otrzewnowej, w rezultacie śmierć pokrzywdzonej w dniu 1 lutego 2016 r. w wyniku wstrząsu krwotocznego, to jest o popełnienie przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. i z art. 156 § 1 pkt. 2 i 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Po rozpoznaniu sprawy obejmującej przytoczony zarzut, **Sąd Okręgowy w Zielonej Górze, wyrokiem z dnia 20 lutego 2017 r., sygn. II K 130/16**, orzekł w ten sposób, że:

1. Oskarżonego D. S. (1) uznaje za winnego tego, że w okresie od maja 2013 r. do lipca 2014 r. a następnie od połowy października 2014 r. do 31 stycznia 2016 r. w N. woj. (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją matką M. S. (1) w ten sposób, że wszczywał awantury w trakcie których wyzywał pokrzywdzoną słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, groził jej pozbawieniem życia, niszczył sprzęty w mieszkaniu oraz wielokrotnie naruszał nietykalność cielesną pokrzywdzonej oraz bił ją po całym ciele, a w nieustalonym czasie w okresie od 28 stycznia do 31 stycznia 2016 roku podczas kolejnych awantur bijąc swoją matkę, M. S. (1) pięściami po całym ciele oraz kopiąc ją, a także skacząc na nią spowodował liczne podbiegnięcia krwawe oraz pęknięcie śledziony powodujące krwawienie do jamy otrzewnowej, co stanowiło ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu czego następstwem był wstrząs krwotoczny i śmierć pokrzywdzonej w dniu 1 lutego 2016 r. tj. popełnienia czynu z art. 207 § 1 kk i art. 156 § 1 pkt 2 i § 3 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na podstawie art. 156 § 3 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności,
2. Na podstawie art. 63§1 kk zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie to jest od dnia jego zatrzymania w dniu 1 lutego 2016 r. godz. 6.15 do dnia 30 sierpnia 2016 r. godz. 6.15
3. Na podstawie art. 230 § 2 kpk zwrócić A. S. (1) dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych numer I/40/16/P na k. 304 w pozycji 1,2 w wykazie dowodów numer II/41/16/P na k. 307 w pozycji 6, 7, 8, 9, 10, 11, w wykazie dowód rzeczowych numer III/42/16/P na k. 310 w pozycji 12, 13, 14, 15, 16, 17,
4. Na podstawie art. 230 § 1 kpk pozostawić w aktach sprawy dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych numer I/40/16/P na k. 304 w pozycji 3,4,5, w wykazie dowodów rzeczowych IV/43/16/P na k. 312 w pozycji 18,19, w wykazie dowodów rzeczowych V/44/16/P na k. 314 w pozycjach od 20 do 28, w wykazie dowodów rzeczowych VI/45/16/P na k. 316 w pozycji 29, 30,
5. Na zasadzie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26.05.1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz.U. z 2002 r. Nr 123 poz. 1058 zm.) i §17 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zmianami) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata D. S. (2) Kancelaria Adwokacka w K. kwotę 3240 (trzy tysiące dwieście czterdzieści) złotych plus VAT tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu,
6. Na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz.U NR 49 z 1983 roku, poz. 223 z późn. Zm.) zwalnia oskarżonego w całości od ponoszenia kosztów sądowych.

Apelację od przytoczonego powyżej wyroku wywiodła obrońca oskarżonego, wyznaczona mu z urzędu adwokat D. S. (2), zaskarżając go w całości i zarzucając:

1) błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, a polegający na ustaleniu, że oskarżony znęcał się na matką M. S. (1), w sytuacji, gdy pokrzywdzona również po spożyciu alkoholu stawała się agresywna, używała wulgaryzmów, używała przemocy, a nadto, że oskarżony bijąc i kopiąc pokrzywdzoną, a także skacząc na nią spowodował liczne podbiegnięcia krwawe oraz pęknięcie śledziony, czego następstwem była śmierć pokrzywdzonej, w sytuacji, gdy obrażenia u pokrzywdzonej i jej zgon mogły być wynikiem choroby,

2) obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, a mianowicie;

a) art. 4 kpk poprzez uwzględnienie jedynie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego i pominięcie okoliczności związanych z zachowaniem pokrzywdzonej, to jest tego, że będąc pod wpływem alkoholu również była agresywna, używała przemocy i wulgaryzmów, nadto oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii Zakładu Medycyny Sądowej na okoliczności przyczyn powstania urazów zewnętrznych u pokrzywdzonej jak i przyczyny i czasu pęknięcia śledziony, przyczyn krwawienia przy uwzględnieniu pozostałych schorzeń pokrzywdzonej oraz ewentualnego wpływu wykonanego zabiegu oraz nie podania krwi pacjentce na skutek śmiertelny pokrzywdzonej,

b) art. 7 kpk poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i danie wiary zeznaniom świadków: E. K., L. R. i M. S. (2), podczas, gdy świadkowie ci nie byli świadkami przemocy, a nadto nieuwzględnienie w wystarczającym zakresie zeznań T. K., którego zeznania pozostają w sprzeczności z zeznaniami jego żony E. K., a także zeznań L. B., J. B., którzy - będąc najbliższymi sąsiadami - widzieli zachowania pokrzywdzonej oraz nieuwzględnienie w wystarczającym stopniu zeznań świadków: M. D., D. Z. na okoliczność obrażeń pokrzywdzonej oraz przebiegu pomocy medycznej udzielanej pokrzywdzonej,

1) rażącą niewspółmierność – surowość – kary wyrażającą się w wymierzeniu oskarżonemu kary 12 lat pozbawienia wolności.

Podnosząc przytoczone zarzuty, apelująca obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od stawianego mu zarzutu, a z ostrożności procesowej o znaczne złagodzenie kary poprzez wymierzenie oskarżonemu łagodniejszej kary pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Jej autorka nie miała racji twierdząc, jakoby brak było wynikających z zebranych dowodów podstaw faktycznych do przypisania oskarżonemu sprawstwa i zawinięcia zarówno w zakresie czynu z art. 207 § 1 k.k., jak i z art. 156 § 1 pkt. 2 i 3 k.k. Zauważyć przy tym należało, iż argumentacja obrońcy w zakresie tez wyrażonych w apelacji, przebiegała dwutorowo. Po pierwsze starała się ona zakwestionować ustalenia dotyczące poszczególnych faktów i zachowań oskarżonego składających się na czyn w postaci znęcania nad matką, po wtóre zaś – negowała sprawczą rolę oskarżonego przy powstaniu u pokrzywdzonej obrażeń skutkujących jej śmiercią.

Pierwszy z przywołanych kierunków argumentacji apelującej, sprowadzał się de facto do prostej polemiki z dokonaną przez Sąd I instancji oceną dowodów i poczynionymi na podstawie tych dowodów ustaleniami faktycznymi; drugi zaś – łączący się z wyartykułowanym w apelacji zarzutem wadliwego oddalenia przez Sąd I instancji wniosku obrony o dopuszczenie dowodu z opinii zakładu medycyny – był w całości chybiony.

I tak, w zakresie wspomnianego pierwszego kierunku argumentacji, wywody apelacji, pomimo zakwalifikowania ich zarówno jako zarzutów naruszenia prawa procesowego, jak i błędów w ustaleniach faktycznych, sprowadzały się w swej istocie do prostej polemiki z ustaleniami poczynionymi przez Sąd I instancji. Apelująca wskazywała bowiem, iż nie zgadza się z sądową oceną poszczególnych dowodów – w tym wypadku w szczególności zeznań świadków, uznanych

przez Sąd Okręgowy za podstawę dowodową ustaleń w przedmiocie przemocy domowej – nie wskazując jednakże konkretnych uchybień w procedowaniu Sądu. Obrońca dostrzegała zatem wadliwość postępowania dowodowego – a w rezultacie ustaleń faktycznych – tam, gdzie wynik sądowej oceny dowodów różnił się od jej własnej. Poza ową prostą polemiką z wynikiem oceny dowodów z zeznań świadków, apelująca obrońca ograniczyła się do wytknięcia naruszenia generalnych zasad procesowych, ujętych w art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k. Tymczasem bez wykazania uchybienia konkretnym przepisom procesowym, tak ogólnie sformułowany zarzut nie mógł okazać się skuteczny.

Dla wykazania zaś zarzuconych w apelacji błędów w ustaleniach faktycznych, apelująca przedstawiła argumentację sprowadzającą się wyłącznie do forsowania własnej wersji zdarzeń objętych postępowaniem karnym, opartej zasadniczo na prostej afirmacji stanowiska procesowego oskarżonego przeczącego swojemu sprawstwu i winie. Apelująca nie baczyła przy tym, że to właśnie jej wersja zdarzeń – w przeciwieństwie do tej przyjętej przez Sąd Okręgowy – nie znajdowała potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym.

Apelująca zatem, kwestionując prawidłowość ustaleń Sądu w przedmiocie dopuszczania się przez oskarżonego przemocy wobec matki, bazowała wyłącznie na fakcie, że świadkowie **E. K., L. R. i M. S. (2)** – na których zeznaniach oparto wspomniane ustalenia, nie byli bezpośrednimi świadkami przemocy. Tymczasem – czego apelująca zdawała się nie dostrzegać – wartościowymi źródłami dowodowymi mogą być też świadkowie ex audiatu, nie tylko zaś osoby, które bezpośrednio uczestniczyły w zdarzeniu będącym przedmiotem osądu. Spośród wymienionych zaś świadków, których zeznań wartość dowodową apelująca kwestionowała, świadek E. K., będąca siostrą pokrzywdzonej i mająca z nią regularny i bliski kontakt, posiadała obszerną – i pochodzącą z pierwszej ręki, bo od samej pokrzywdzonej – wiedzę na temat licznych obrażeń ciała, jakich pokrzywdzona doznawała na przestrzeni lat (od roku 2013) w wyniku przemocy domowej, której sprawcą – jak wyznała siostrze – był jej syn (oskarżony). Ujawnione przez wymienionego świadka fakty, dawały Sądowi I instancji zasadne podstawy do stwierdzenia sprawstwa oskarżonego w zakresie czynu z art. 207 § 1 k.k., tym bardziej, że zeznania E. K. nie były w tym zakresie dowodem jedynym.

Siostra pokrzywdzonej posiadała też pochodzącą od pokrzywdzonej wiedzę o jej stanie i postępkach jej syna w okresie od 28 do 31 stycznia 2016 r. Wiedza ta ujawniona przez świadka w toku przesłuchań w pełni wystarczała do ustalenia, że to oskarżony podczas kolejnych awantur bijąc swoją matkę pięściami po całym ciele oraz kopiąc ją, a w końcu skacząc na nią, spowodował u niej obrażenia skutkujące ostatecznie jej śmiercią w dniu 1 lutego 2016 r. W sytuacji, gdy E. K. posiadała bogatą wiedzę – pochodzącą od samej pokrzywdzonej oraz z dokonywanych przez świadka na bieżąco obserwacji relacji pomiędzy pokrzywdzoną i jej synem – na temat przemocy, której oskarżony dopuszczał się wobec matki, sam fakt, że świadek nie widziała na własne oczy poszczególnych aktów tej przemocy, nie czynił jej zeznań niewiarygodnym, czy niemiarodajnym źródłem informacji w tym przedmiocie.

Analogiczne uwagi odnosiły się do kwestionowanych przez obrońcę zeznań świadków L. R. i M. S. (2) – synów pokrzywdzonej. Oni również – podobnie jak siostra pokrzywdzonej, nie byli bezpośrednimi świadkami poszczególnych aktów przemocy oskarżonego względem pokrzywdzonej, ale znali z relacji matki – stopniowo ujawniane przez nią – informacje na temat przestępczych zachowań oskarżonego, jakich ten dopuszczał względem pokrzywdzonej na przestrzeni lat.

Podkreślenia wymagało przy tym – czego apelująca zdawała się nie dostrzegać – że zakwestionowane przez nią relacje procesowe osób najbliższych pokrzywdzonej (jej siostry i synów) nie były jedynymi dowodami na okoliczność znęcania się oskarżonego nad matką. Jedynie wybiórcze potraktowanie przez apelującą zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nie pozwalało jej dostrzec, że fakt znęcania się przez oskarżonego nad matką wynikał też jednoznacznie z zeznań innych świadków: funkcjonariuszy policji **A. K., Ł. Ł. i D. W.**, którzy niejednokrotnie wcześniej (to jest przed zdarzeniem skutkującym śmiercią pokrzywdzonej) interweniowali w jej miejscu zamieszkania z powodu awantur i przemocy, jakiej wobec domowników, w tym matki, dopuszczał się oskarżony.

Z kolei informacje o tym, że to oskarżony spowodował u pokrzywdzonej obrażenia (w tym śledziony), skutkujące jej śmiercią, pochodziły z jednoznacznych i całkowicie zgodnych w tym zakresie zeznań świadków: **A. S. (2)** – policjanta, któremu podczas interwencji, bezpośrednio poprzedzającej zabranie pokrzywdzonej do szpitala zeznał,

że pokrzywdzona podała, że została pobita i skopana przez syna i uskarżała się na ból w okolicach brzucha, a także personelu medycznego karetki pogotowia (...), pielęgniarki i **M. D.** - ratownika medycznego, którzy także zeznali o pobiciu matki przez syna; podobnie świadkowie pracujący w szpitalu w K., do którego przyjęto pokrzywdzoną – to jest pielęgniarki **G. S. i C. B.**, jak również lekarze **M. C. i S. R. A.**, zgodnie zeznali, że przyjmując pacjentkę i udzielając jej pomocy medycznej uzyskali od niej informację o jej pobiciu przez syna oraz o uskarżaniu się przez nią na ból brzucha.

Wobec materiału dowodowego tak obszernego, pochodzącego od wielu osób, nie tylko związanych z pokrzywdzoną, ale też zupełnie jej obcych, a z racji pełnionych funkcji, czy wykonywanej pracy – obiektywnych w swoich obserwacjach, a jednocześnie w pełni zgodnego co do podawanych faktów, stanowisko obrony negujące sprawstwo oskarżonego w zakresie znęcania się nad matką i jej pobicia, uznać należało za oczywiście dowolne i jako takie niezasadne.

Podkreślenia wymagało, że do skutecznego zanegowania prawidłowości dokonanej przez Sąd I instancji oceny zeznań wymienionych wyżej świadków i poczynionych ustaleń faktycznych, nie nadawały się argumenty obrony, odwołujące się do treści zeznań świadków **T. K.**, (męża E. K.) oraz **L. B. i J. B.** (mieszkających w bezpośrednim sąsiedztwie pokrzywdzonej). Fakt, że ci z kolei świadkowie nie potwierdzali aktów przemocy oskarżonego względem matki, w żaden sposób nie wykluczał prawidłowości ustalenia, że akty takie faktycznie miały miejsce. Podkreślenia wymagało – czego i w tym przypadku apelująca zdawała się nie dostrzegać, traktując wskazane zeznania w sposób wysoce wybiórczy – że wymienieni świadkowie nie zaprzeczali występowaniu przemocy ze strony oskarżonego względem matki, a jedynie podkreślali brak swojej w tym zakresie wiedzy. Co więcej nawet oni – zwłaszcza T. K. – byli świadomi, że pokrzywdzona była ofiarą przemocy, widzieli ślady przemocy na jej ciele, ale nie mieli pewności, kto jest jej sprawcą (świadek T. K. podejrzewał raczej męża pokrzywdzonej, nie jej syna). Tak więc i zeznania wymienionych świadków – wbrew stanowisku apelacji – nie dawały podstaw do poddania wątpliwość, tym bardziej zaś do zanegowania ustaleń Sądu I instancji w zakresie aktów przemocy oskarżonego względem matki.

Bezpodstawne było też stanowisko apelującej, jakoby zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwalał zasadnie przyjąć, że pokrzywdzona na równi z oskarżonym była sprawczynią przemocy domowej, w tym wobec syna i to w stopniu sprzeciwiającym się przypisaniu oskarżonemu czynu z art. 207 § 1 k.k. popełnionego na jej szkodę. Wprost przeciwnie – nawet fakt, że w najbliższej rodzinie pokrzywdzonej nadużywano alkoholu, a jej członkowie odnosili się do siebie z wrogością, czy nawet agresją, nie zmieniał tego, że zgromadzone w sprawie dowody, w tym omówione powyżej jednoznaczne i zgodne w swej treści zeznania świadków, wskazywały, że to pokrzywdzona była ofiarą przemocy, znosząc przez wiele lat, w milczeniu coraz bardziej agresywne zachowania syna, odmawiając przy tym złożenia na niego skargi przed organami ścigania, a początkowo także przecząc takim zachowaniem w rozmowach z innymi krewnymi (siostrą, czy pozostałymi synami).

Uwzględniając okoliczności omówione w dotychczasowych rozważaniach, Sąd Apelacyjny, podobnie jak Sąd I instancji, nie miał wątpliwości, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w pełni uprawniał do przypisania oskarżonemu sprawstwa i zawinięcia w zakresie zarzuconego mu czynu z art. 207 § 1 k.k.

Równie chybiona okazała się argumentacja apelującej w zakresie drugiego z wyszczególnionych na wstępie wątków apelacji – to jest w zakresie negowania sprawczej roli oskarżonego przy powstaniu u pokrzywdzonej obrażeń skutkujących jej śmiercią. Zauważyć należało, że sam fakt pobicia pokrzywdzonej przez oskarżonego w nieustalonym dokładnie czasie pomiędzy 28 a 31 stycznia 2016 r., wynikał jednoznacznie ze wskazanych powyżej zeznań siostry pokrzywdzonej, a także funkcjonariuszy policji i personelu medycznego; fakt ten przyznawał częściowo sam oskarżony, wyjaśniając, że uderzył wówczas matką, a następnie uciekł z mieszkania w obawie przed policją. Apelująca nie zdołała zaś poddać w wątpliwość prawidłowości ustalenia, że obrażenia pokrzywdzonej, skutkujące jej śmiercią, powstały w wyniku działań sprawczych oskarżonego, nie zaś w następstwie zaniedbań i błędów, jakich dopuścić mieli się lekarze podczas hospitalizacji pokrzywdzonej, czy też jako efekt jakiejś wcześniejszej choroby, na którą cierpiała pokrzywdzona. I w tym wypadku, stanowisko obrony oparte zostało na ignorowaniu całych partii materiału dowodowego i wybiórczym wydobywaniu z niego tych tylko informacji, które potwierdzały tezę apelującej.

Wbrew zatem stanowisku apelującej, w sprawie istniał obszerny i dostarczający wszystkich potrzebnych do poczynienia stanowczych ustaleń faktycznych materiał dowodowy na okoliczność stanu zdrowia pokrzywdzonej w chwili przyjęcia jej do szpitala oraz podejmowanych tam wobec niej procedur medycznych. Zaliczały się do niego zeznania świadków – lekarzy udzielających pokrzywdzonej pomocy medycznej w szpitalu. I tak, wspomniany już wyżej świadek **M. C.** drobiazgowo i ze szczegółami opisał stan pacjentki przyjmowanej przez niego na oddział szpitalny oraz kolejne badania i diagnostykę, którym była poddawana (w tym badanie kliniczne, badanie laboratoryjne i zdjęcie RTG); wskazał również, że musiała ona zostać poddana operacji w trybie nagłym, ratującym życie oraz, że ujawniony podczas zabiegu operacyjnego uraz śledziony, mógł być pęknięciem pourazowym na skutek urazu klatki piersiowej lub brzucha w tej okolicy. Informacje te potwierdził w swoich zeznaniach drugi z lekarzy, **S. R. A.** oraz pielęgniarki **E. N.** i **E. S.**, które również wskazywały, że pokrzywdzona potrzebowała natychmiastowej pomocy i bez zbędnej zwłoki została poddana zabiegowi operacyjnemu.

Podkreślenia wymagało następnie, że Sąd I instancji dopuścił w przedmiotowej sprawie **dowód z opinii medyka sądowego M. S. (3)**. Biegły ten w swojej opinii, sporządzonej po przeprowadzeniu sekcji zwłok pokrzywdzonej – opinii nota bene zupełnie zignorowanej przez apelującą – stwierdził kategorycznie, że do pęknięcia śledziony doszło na tle urazowym, a nie na tle chorobowym; nadto potwierdził to co wcześniej zeznali lekarze, że zabieg operacyjny, któremu poddana była pokrzywdzona był zabiegiem ratującym życie. Z wniosków opinii jednoznacznie wynikało zatem, że był to zabieg podejmowany z uwagi na to, że pokrzywdzonej groziła śmierć (a zatem istniało podejrzenie, że bez przeprowadzenia operacji umrze). Bezpodstawną – i sprzeczną z wnioskiem biegłego – była zatem forsowana przez obrońcę teza, jakoby śmierć pokrzywdzonej nie była spowodowana jej stanem, w jakim została przyjęta do szpitala, ale że śmierć ta nastąpiła w wyniku zaniedbań w leczeniu, w tym niepodania pokrzywdzonej krwi podczas operacji.

Zauważyć należało, że apelująca – jak wskazano powyżej – nie odniosła się w żaden sposób do wymienionej opinii sądowno-medycznej, nie podejmując tym samym nawet próby wykazania jej wad czy braków. Tylko zaś wystąpienie wad opinii, o których mowa w art. 201 k.p.k., uzasadnia uzupełnienie opinii, bądź przeprowadzenia nowej. W pełni zatem zasadnie – wbrew mylnemu stanowisku apelującej – Sąd I instancji nie uwzględnił wniosku dowodowego obrony o zasięgnięcie opinii z Zakładu Medycyny Sądowej. Wobec prawidłowości dopuszczonej wcześniej opinii – niekwestionowanej nawet przez obronę – powoływanie nowej opinii na okoliczność przyczyny śmierci pokrzywdzonej było nie tylko niezasadne, ale też – w myśl przepisu art. 201 k.p.k. – niedopuszczalne. Samo bowiem niezadowolenie strony z brzmienia wniosków końcowych opinii nie stanowi dostatecznej podstawy do powtarzania tego dowodu.

Stwierdzić zatem należało, że wątpliwości mnożone przez obronę w zakresie przyczyny śmierci pokrzywdzonej, ignorowały wskazane powyżej stanowcze wnioski opinii sądowno-medycznej i wynikały z wybiórczego potraktowania materiału dowodowego. Apelująca obrońca zdawała się nie dostrzegać tego, co wyraźnie wskazywał Sąd I instancji, że wnioski wymienionej opinii, w zakresie charakteru i skutków obrażeń stwierdzonych u pokrzywdzonej były stanowcze i nie wymagały dalszego uzupełnienia.

Przeprowadzona kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku, uprawniała zatem do stwierdzenia, że sformułowane w apelacji obrońcy wątpliwości co do przyczyny śmierci pokrzywdzonej – których nota bene autorka apelacji nie starała się nawet powiązać ze skonkretyzowanymi uchybieniami Sądu I instancji, poza polemicznie wytkniętą wadliwością w zakresie oceny dowodów – wynikały wyłącznie z subiektywnych przekonań obrońcy lub też sformułowane zostały dla potrzeb realizacji przyjętej linii obrony oskarżonego. Wątpliwości te nie znajdowały natomiast żadnego umocowania w materiale dowodowym, a wręcz skonstruowane zostały w oderwaniu od niego i pozostawały w sprzeczności względem wniosków wypływających z treści dowodów. Zabiegi argumentacyjne autorki apelacji sprowadzały się do pomijania partii dowodów i eksponowaniu jedynie wybranych ich fragmentów. Pełna analiza i ocena materiału dowodowego – jaką w przeciwieństwie do obrońcy przeprowadził Sąd I instancji – pozwalała bez wątpliwości odtworzyć przebieg zdarzeń objętych postawionymi oskarżonemu zarzutami i wyjaśniała wszystkie sformułowane w apelacji wątpliwości.

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że – wbrew stanowisku apelacji obrońcy – brak było podstaw do zakwestionowania zawartego w wyroku Sądu I instancji zaskarżonego rozstrzygnięcia co do sprawstwa i winy oskarżonego, w szczególności apelacja nie wykazała zasadnych podstaw do postulowanego przez

obrońcę uniewinnienia oskarżonego. Sąd odwoławczy uznał także, że apelująca obrońca nie wykazała, jakoby postępowanie rozpoznawcze przed Sądem Okręgowym obarczone było wadami i brakami uzasadniającymi potrzebę jego powtórzenia. Z uwagi na to kwestionowana przez obronę konkluzja Sądu I instancji o wypełnieniu przez oskarżonego w sposób zawiniony ustawowych znamion czynu z art. 207 § 1 kk i art. 156 § 1 pkt 2 i § 3 kk w zw. z art. 11 § 2 kk – zasługiwała na aprobatę.

Sąd Apelacyjny nie podzielił również stanowiska zawartego w apelacji obrońcy, jakoby nieprawidłowe było – stanowiące konsekwencję rozstrzygnięcia o sprawstwie i winie oskarżonego – orzeczenie w przedmiocie kary. W tym zakresie obrońca podniosła w apelacji zarzuty ewentualny, rażącej surowości kary, powołując się przy tym na okoliczności w postaci patologicznych cech środowiska, w którym oskarżony dorastał i wynikający z tego brak właściwych wzorców do naśladowania. Sąd Apelacyjny nie podzielił jednakże stanowiska obrońcy, jakoby wskazana okoliczność miała znacznie łagodzące w stopniu uzasadniającym uznanie wymierzonej oskarżonemu kary 12 lat pozbawienia wolności za rażąco nadmiernie surową.

Podkreślenia wymagało, że podstawę do ingerencji przez sąd odwoławczy w rozstrzygnięcie sądu I instancji co do kary może stanowić ustalenie, że jej wymiar nie uwzględnia wszystkich okoliczności wiążących się z ustawowymi dyrektywami jej wymiaru, bądź też wykracza poza granice swobodnego uznania sędziowskiego. Rażąca niewspółmierność kary, warunkująca jej zmianę, może przy tym zachodzić tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć wpływ na wymiar kary, można byłoby przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd I instancji, a karą, która byłaby prawidłowa w świetle obowiązujących przepisów.

Sytuacja taka nie miała miejsca na gruncie zaskarżonego orzeczenia. W ocenie Sądu Apelacyjnego, wymierzona oskarżonemu przez Sąd I instancji za przypisany mu czyn kara 12 lat pozbawienia wolności, uwzględniała wszystkie dyrektywy i okoliczności wymiaru kary. Dolegliwość tak wymierzonej oskarżonemu kary nie przekraczała stopnia jego winy, była współmierna do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu i spełniała zadania społecznego oddziaływania kary i cele szczególnie – prewencyjne. Była ona wynikiem trafnej oceny okoliczności przedmiotowych i podmiotowych czynu oraz danych osobopoznawczych oskarżonego. Jako spełniająca wymogi określone dyrektywami przepisu art. 53 k.k., uznana być winna za karę prawidłowo wyważoną.

Sąd I instancji, miarkując karę, prawidłowo uwzględnił okoliczności obciążające i równie prawidłowo stwierdził brak w przypadku oskarżonego okoliczności łagodzących. W realiach niniejszej sprawy, przy nagromadzeniu wskazanych przez Sąd I instancji poważnych okoliczności obciążających, brak było podstaw do tego by okolicznościom zasygnalizowanym w apelacji nadawać wymowę łagodzącą w kontekście wymiaru kary.

Uwzględniając powyższe, wobec stwierdzonej bezzasadności podniesionych w apelacji obrońcy zarzutów, Sąd odwoławczy nie podzielił wniosków tej apelacji o uniewinnienie oskarżonego, ani też wniosku ewentualnego o wymierzenie mu łagodniejszej kary pozbawienia wolności – co skutkowało utrzymaniem w mocy zaskarżonego wyroku.

Orzekając o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze, Sąd Apelacyjny uwzględnił to, że oskarżony D. S. (1) korzystał w nim z pomocy prawnej obrońcy wyznaczonej mu z urzędu. Wobec tego, na podstawie przepisów § 4 ust. 1 i 3 oraz § 17 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016 r. poz. 1714), obrońcy tej zwrócono koszty obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu w tymże postępowaniu.

Nadto, na podstawie przepisów art. 624 § 1 k.p.k. i art. 634 k.p.k., zwolniono oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze. Uwzględniono przy tym sytuację majątkową oskarżonego i jego możliwości zarobkowe, w tym perspektywę odbywania przez niego kary izolacyjnej, co nakazywało przyjąć, że pokrycie tychże kosztów byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe. Z tych samych względów, na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy

z dnia 23 czerwca 1973 r. o kosztach sądowych w sprawach karnych (Dz.U.1983.49.223 ze zmian.), zwolnieniem od kosztów objęto opłatę za II instancję.

Maciej Świergosz Mariusz Tomaszewski Urszula Duczmal